Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I | Poznań, czwartek, 7 czerwca 1945 | Nr 99

Nad Odrą żyją Polacy

Wojny zmieniają granice państw i mapę świata.

W zmianach obecnej wojny nie została pominiętą i Polska. Granice jej przesunęły się ku zachodowi. Wróciły do Macierzy ziemie odwiecznie polskie, na których słowiańszczyzna żyje dotąd zwartą choć w znacznym stopniu zgermanizowaną masą. Czyż można się dziwić? Wieki bezwzględnej walki z wszystkim, co było polskie musiały wywrzeć destrukcyjny wpływ na rzeczywistych autochtonów tych ziem i na charakter kraju, który celowo i jakże często skutecznie pokrywano germańskim tynkiem. Mimo wszystko spod tej skorupy niemieckiej wyzierają ślady niezatartej przez czas, i germanizacyjne wysiłki — polszczyzny. Są nimi nazwy miast i wiosek, rzek i strumieni, nazwiska chłopów i mieszkańców Pomorza Zachodniego, okręgów nadodrzańskich i Dolnego Śląska. Wyraźne są ślady polskości w języku, w zwyczajach i w zachowanych gdzie niegdzie strojach ludowych.

Razem z ziemiami zachodnimi pozyskaliśmy tysiące nowych obywateli, oderwanych przed wiekami od Ojczyzny i skazanych zdawałoby się na nieuchronną zagładę. Wielu z nich, być może większość, to ludzie, którym będzie trzeba przypomnieć, że ich właściwą Ojczyzną jest Polska i że dziadowie ich byli najzaciętszymi wrogami Prusaków. Pewna ich ilość nie zdaje sobie w ogóle sprawy ze swego polskiego pochodzenia. Znajdą się również renegaci zakażeni jadem hitleryzmu. Ci ostatni stanowią wątpliwej wartości nabytek, z którym nie wiadomo co począć. Trzeba by przeprowadzić badania, które by wykazały jak głęboko rak germanizmu stoczył ich polskie dusze i czy naprawdę są już dla Polski na zawsze straceni.

Obowiązkiem naszym jest ratować wszystko co polskie i co ratować się da. Organizujmy życie w odrodzonej Polsce z myślą o przyszłości. Planujmy nie na najbliższych pięć lat, lecz sięgajmy do czasów, kształtowanych przez przyszłe pokolenia. Jeżeli ci nowi obywatele nie przyniosą państwu żadnego pożytku, poza siłą roboczą, którą dysponują, zajmijmy się ich dziećmi. Jeżeli nawet dzieci są zakażone jadem zaszczepionym im w organizacjach młodzieży hitlerowskiej i nie przedstawiają materiału na dobrych obywateli polskich, to myśleć musimy o dalszym pokoleniu. Nie chodzi tu o polonizację obcego żywiołu, lecz o repolonizację tego, co niegdyś istotnie polskie było. Nigdy nie będziemy stosować niemieckich metod wynaradawiania. Zdajemy sobie jasno sprawę z niebezpieczeństwa, jakie wynikłoby dla naszego państwa z nieostrożnego przerabiania Niemców na Polaków.

Rzeczywistych rodaków będziemy jednak ratować. Tych tylko, którym poprzez kordon graniczny przesyłaliśmy przez długie wieki słowa pociechy, i życzenia wytrwania. Otrzymywaliśmy od nich znaki pamięci, znaliśmy ich los i ich niedolę. Domagaliśmy się od nich hartu i woli przetrwania. Ostatnie lata, lata niesłychanego terroru i ucisku załamały wielu. Ilu zresztą załamało się u nas w czasie tylko pięć i półletniej okupacji? Tamci cierpieli wieki.

Te chore dusze polskie będzie trzeba leczyć tak samo, jak leczy się zakaźnie chorych. Tylko najodporniejszych, tych niewapliwych Polaków wolno nam pozostawić własnemu losowi na zachodnich rubieżach. Będą oni w dalszym ciągu bastionem, o który rozbijać się będzie ewentualny napór niemczyzny. Te natomiast masy polskie, których pochodzenie jest bezspornie stwierdzone, lecz których tendencje budzić mogą wątpliwości, trzeba przeszczepić na grunt najbardziej czysty, polski, na którym pod kontrolą odpowiednich czynników, w środowisku będącym wzorem polskości wracać będą mogli, jak rekonwalescenci w sanatorium do zdrowia, do dawnej narodowości Trzeba otoczyć ich troskliwą opieką wychowawczą i stworzyć im warunki, sprzyjające nawrotowi do dawnych wierzeń, zwyczajów i do rozwinięcia w nich pierwiastka patriotyzmu.

Jeżeli do zadań tych przystąpimy z całą sumiennością i z pełnym zrozumieniem ich celowości, jeśli troskliwie czuwać będziemy nad przekształceniem się pojęć i poglądów naszych rodaków z nad Odry — wynik będzie dodatni. Przywrócimy Ojczyźnie wiele synów i córek.

T. P.

Warunki podniesienia wydajności pracy

Min. Minc mówi o stosunku do pracy, do płacy i o zadaniach rad załogowych

Jak już donosiliśmy, w Warszawie odbyła się dwudniowa ogólnopolska konferencja przemysłowa. Aby zapoznać ogół naszego społeczeństwa ze sprawami referowanymi na zjeździe, przytaczamy dosłownie najważniejsze momenty przemówienia Ministra Minca, wygłoszonego w pierwszym dniu obrad — Red.

Przystępując do omówienia dotychczasowych poczynań przemysłu w odrodzonej Polsce, Min. Minc podkreślił, że konferencja warszawska po raz pierwszy łączy całość pracowników przemysłu, jest wyrazem zmian społecznych i gospodarczych. Potęga gospodarcza jaką reprezentuje przemysł winna być kierowana w sposób rozumny i celowy, gdyż w wielkim dziele odbudowy, przemysł stanowi najważniejszy czynnik. Aby przemysł wypełnił swoje zadania musi opierać się na świadomej i zorganizowanej masie robotników oraz inteligencji technicznej. Mówca stwierdził następnie, że mimo trudności wynikających z wielkiego wstrząsu wojennego, doprowadzono do niemałych rezultatów. Są one wynikiem ofiarności i poświęcenia klasy robotniczej. Z kolei oświadczył:

„Dotychczasową historię przemysłu w odrodzonej Polsce można podzielić na trzy fazy:

1. fazę zabezpieczenia, 2. fazę uruchamiania i wreszcie 3. fazę produkcji. Zakończyliśmy już wszędzie fazę zabezpieczenia. Kończymy już prawie fazę uruchamiania, a na większości odcinków naszego życia przemysłowego weszliśmy już w fazę produkcji. A ponieważ weszliśmy w tę fazę produkcji, to byłoby błędem pamiętać tylko o tych sukcesach, które mieliśmy przy zabezpieczaniu i uruchamianiu. Byłoby błędem widzieć dokonane osiągnięcia, a nie widzieć tych podstawowych, zasadniczych, kardynalnych praw pracy, które wyłażą na wierzch w sposób niezmiernie dotkliwy, właśnie w tym momencie, gdyśmy przystąpili do 3-ciej fazy — do fazy produkcji.

Błędy Produkcji

Trzeba jasno powiedzieć — po męsku — że, w tym względzie **na odcinkach naszej pracy, stan jest niezadawalający.** Na wielu — zły, a na niektórych po prostu skandaliczny. Trzeba powiedzieć i zrozumieć, że **produkujemy mało i produkujemy drogo.** Nasza obecna produkcja, osiągana przez nas w tej dziedzinie jest znacznie dłuższa od produkcji przedwojennej. A jednak dane statystyczne wykazują nam, że robotników mamy w zasadzie nie mniej, a w szeregu gałęzi przemysłu nawet nieco więcej niż przed rokiem 1939. Dane statystyczne wykazują, że wzrost zatrudnienia, że wzrost liczby robotników postępuje szybciej niż wzrost produkcji.

Mamy do czynienia ze zjawiskiem wysoce niepokojącym. Mamy do czynienia ze zjawiskami, które pobudzają nas do życia na alarm. Mamy do czynienia ze zjawiskiem niezmiernie niskiej wydajności pracy. Gdy się mówi o wydajności pracy — to nasi kierownicy przemysłu mają zwyczaj zwalać winę na tzw. niezależne od nich obiektywne przyczyny. To jest zbrodnią i to jest niesłuszne. To jest błędne. Nie wolno i nie można zwalać wszystkiego na transport, na trudności zaopatrzenia w paliwo. Nie można zwalać wszystkiego na aprowizację. Jest faktem, który można zilustrować na wielu przykładach, że dzięki ogromnym wysiłkom — sytuacja aprowizacyjna jednak wydatnie się poprawia. Jest faktem, że robotnicy otrzymali więcej w marcu niż w lutym, w kwietniu więcej niż w marcu, w maju w większości okręgu przemysłowego więcej niż w kwietniu — a nie ulega również wątpliwości, że w czerwcu otrzymamy jeszcze więcej niż w maju. Jest rzeczą niewątpliwą, że pierwsze dni czerwca przyniosą pełne wyrównanie robotnikom, zatrudnionym w przemyśle węglowym. Jest rzeczą również niewątpliwą, że dla całego szeregu drobnych i średnich zakładów przemysłowych i gałęzi przemysłu tzw. „okólnik 102" zezwalający na sprzedaż części produktów po cenach komercyjnych, przyczynił się znacznie do rozwiązania trudności aprowizacyjnych. Jest rzeczą również niewątpliwą, że **z polepszeniem aprowizacji zanotowano spadek cen rynkowych na towary żywnościowe** w najważniejszych ośrodkach przemysłowych. To wszystko wskazuje na to, że tzw. obiektywne trudności, które nie przestają istnieć, nie przestają być ostre i groźne, nie stanowią jednakże ni jednego źródła tego niezmiernie ujemnego zjawiska, które obserwujemy, zjawiska w wydajności pracy.

Są inne bardzo istotne, poważne przyczyny, które powodują wydajność pracy. Jakie to są przyczyny? Przed rokiem 1939 robotnik pracował mniej lub bardziej wydatnie dlatego, że poganiał go w pracy straszliwy bicz groźby bezrobocia. W czasie okupacji robotnik pracował mniej lub bardziej wydatnie dlatego, że poganiał go straszliwy, groźny bicz terroru niemieckiego. Teraz te dwa straszne bicze nie istnieją. **Zdajemy sobie sprawę z tego, że w całym szeregu gałęzi przemysłu, że prawie we wszystkich gałęziach naszego przemysłu istnieje znaczna liczba zbędnej siły roboczej, bez której z punktu widzenia interesów produkcji można by się było obyć.** A jeżeli my czekamy na rozładowanie tej zbędnej siły roboczej, aż otworzą się nowe perspektywy rozwojowe, aż uruchomiony zostanie przemysł w dzielnicach zachodnich, to wychodzimy z innego niż przed rokiem 1939 stosunku do człowieka pracy.

Stosunek do pracy

Nie chcemy, nie możemy i nie będziemy korzystać z bicza bezrobocia. Ale staje wtedy w całej rozciągłości, w całej pełni zagadnienie nowych bodźców, zagadnienie nowych sił napędowych, które spowodowałyby zainteresowanie wydajnością pracy, które by skłoniły go do pracy bardziej wydatnej, bardziej produkcyjnej niż dotychczas. **Musimy wśród całości robotników zastąpić stary stosunek do pracy, określonej przez stare formy ustroju — nowym stosunkiem do pracy, jako do sprawy czci i godności ludzkiej.**

Musi być przeprowadzony w przemyśle taki system płac, który by pobudzał do większej wydajności, musi być wprowadzony, system płac, oparty na nadwyżkach i premiach za wypełnienie normy pracy. **I musi u nas powstać wreszcie taki system organizacyjny, który by zapewnił jednocześnie kierownictwu, zakładom — jednolitość rozkazów i pewność wykonania.** Jeżeli te trzy warunki — wielka praca w kierunku zmiany stosunku robotników do pracy, wielka praca w kierunku przebudowy systemu płac po linii norm i premii, wielka praca po linii ustalenia jednolitego rozkazodawstwa i pewności wykonania po przedsiębiorstwach zostaną spełnione, to tylko wtedy zostanie rozwiązane centralne zagadnienie naszej dzisiejszej gospodarki.

I tylko trzeba, byśmy sobie jasno zdali sprawę, że **od rozwiązania tego zagadnienia zależy być albo nie być, zależy gospodarcza i zależy polityczna nasza siła.** Koniec końców miernikiem wszelkich poczynań i wszelkich ustrojów są wyniki wydajności. Utrwalenie tego niskiego stanu wydajności, w którym się obecnie znajdujemy, oznaczałoby nędzę dla kraju, dla chłopa, dla inteligenta, oznaczałoby pozbawienie kraju artykułów przemysłowych, oznaczałoby niemożność odbudowy, transportu i zniszczonej gospodarki, oznaczałoby uwstecznienie wsi, oznaczałoby rozluźnienie więzów sojuszu między robotnikiem a chłopem i oznaczałoby, co jest bodajże najtragiczniejsze, uwstecznienie naszego kraju. Wręcz przeciwnie, podniesienie wydajności pracy, oznacza to, że twardo i pewnie pójdziemy ku odbudowie, rozwiążemy ważkie zagadnienia polityki wewnętrznej, zapewnimy wolnej Polsce miejsce wśród narodów wolnych. Tak a nie inaczej stoi zagadnienie. **I dlatego to zagadnienie podniesienia wydajności pracy zostanie rozwiązane, choć trzeba stwierdzić, że dotąd w większości ogniw naszego przemysłu, historycznej wagi tego zagadnienia nie rozumiano, a gdzieniegdzie nie rozumie się go po dziś dzień.**

Weźmy sprawę stosunków do pracy i zapytajmy się z czystym sumieniem, my, jako kierownicy przemysłu, jako centralne zarządy, jako dyrektorowie, inżynierowie w fabrykach, czyśmy zrobili wszystko żeby tak, jak dzisiaj postawione zostało to zagadnienie — postawić je przed załogami?

Zapytajmy związki zawodowe i partie polityczne, czy one w całej rozciągłości, z całą siłą, z całą energią, z całą męską jasnością postawiły tak samo sprawę przed załogami robotniczymi. I na jedno i na drugie pytanie musimy odpowiedzieć: Mea culpa. Nie zrobiliśmy tego, nie postawiliśmy tak jasno, wyraźnie i otwarcie sprawy. Trzeba stwierdzić, że w dziedzinie systematycznego i ciągłego rozwijania poglądów stosunki się zmieniły, że praca stała się sprawą honoru, godności i czci. Dużą winę ponosi część kierownictwa przemysłu i poważna część kierownictwa zawodowego i politycznego.

System płac

Weźmy drugie zagadnienie. Zagadnienie systemu płac, które by stanowiło bodziec dla wzrostu wydajności. Weźmy zagadnienie systemu płac, opartego na normach i na premiach i zapytajmy się, czy w tej dziedzinie zostało zrobione wszystko i czy w tej dziedzinie należy tak samo określić i powiedzieć jak w pierwszej „mea culpa"? Wielu jest takich ludzi, którym się nie chce myśleć o normach i akordach, którzy by woleli tak wypłacać zarobki, jak się kraje kiełbasę, drudzy dla świętego spokoju chcieliby wszystkim płacić równo. Inni nie chcieliby się kłopotać tym wielkim zagadnieniem wydajności pracy. Faktem jest brak inicjatywy ze strony przemysłu w dziedzinie ustalenia norm, często niezrozumienie i podejrzany upór w tych sprawach. Faktem jest, że w tej drugiej sprawie, sprawie ustalenia takiego systemu płac, któryby stanowił bodziec dla zwiększenia wydajności i jednocześnie realne podstawy dla dobrobytu materialnego, że w tej sprawie popełniono bardzo wiele i bardzo poważnych błędów.

Jednolitość rozkazów

Weźmy trzecią sprawę, sprawę autorytetu dyrektora i inżyniera i majstra, jako organizatora w produkcji, człowieka odpowiedzialnego za produkcję. Czy w tej sprawie nie popełnia się bardzo poważnego błędu i ze strony naszej, jako kierowniczych organów przemysłu i ze strony związków zawodowych i partii? Nie rozumiano, że kierowanie skomplikowanym mechanizmem gospodarczym jest wielką sztuką. Czyż nie jest faktem, że wiele rad załogowych wykazało, iż nie można kolektywnie i w dłuższej perspektywie kierować przemysłem?

Jest i druga sprawa. Czyż nie jest faktem, że **bardzo często nasi dyrektorzy nie chcą korzystać z tych praw, które my im dajemy.** Czyż nie jest faktem, że nasi dyrektorzy, to są często ludzie bez charakteru, którzy tracą głowę pod byle naciskiem?

Czyż nie jest faktem z drugiej strony, że **wśród znacznej jeszcze części naszych dyrektorów i inżynierów panuje niezrozumienie, że należy z jednej strony zachować twardy autorytet dyrektora i jego rolę, a z drugiej strony nie decydować o sprawach tyczących robotników bez robotników** i nie zastępować tej metody postępowania dyktatami z wysokości dyrektorskiego fotelu. Mógłbym przytoczyć w tej ostatniej dziedzinie wiele faktów, które już teraz, kiedy sprawa stosunku między radami zakładowymi a dyrektorami tyle razy w jasny sposób została przeze mnie postawiona, dowodzą wypaczeń w tej dziedzinie. Faktem jest, że w zakresie stosunku między radami załogowymi i dyrekcjami, autorytetu dyrekcji, właściwego i honorowego miejsca dla rad zakładowych, popełnia się wiele błędów. Przyszedł wreszcie czas, kiedy trzeba z tymi błędami skończyć, kiedy **trzeba się wziąć do rozwiązania tych trzech zagadnień i zmiany stosunku** do pracy i zmiany systemu płac, **oraz właściwego rozgraniczenia stosunków między radami załogowymi.** Im prędzej ta rzecz zostanie rozwiązana, tym lepiej dla całej naszej pracy."

W dalszym ciągu przemówienia Min. Minc poddał krytyce braki centralnych gałęzi przemysłu m. in.: sprawę nadmiernego rozbudowania centralnych aparatów; sprawę Centralnego Zarządu Włókienniczego, który nie wykonał przewidzianego w maju planu; Centr. Zarządu Przemysłu Węglowego, który nie zawiadomił Ministerstwa Przemysłu o niezaaprowizowaniu robotników; wreszcie sprawę Centr. Zarządu, który nie postarał się o dostarczenie dostatecznych ilości materiałów budowlanych dla Warszawy. Kończąc swe przemówienie Min. Minc oświadczył:

„Konsekwencje muszą być za wszystkie złe i dobre rzeczy ponoszone. Podobnie, jak kieruje się wszelkimi kolektywami ludzkimi. Wynagrodzenia są dobre. Trzeba tę zasadę przeprowadzać konsekwentnie na każdym kroku. **Trzeba wydatnych, inteligentnych pracowników nagradzać moralnie i materialnie, a złych, leniwych, opieszałych i biurokratów karcić materialnie i moralnie** (oklaski). Takie są nasze braki i takie są wady w naszej pracy.

Pozwólcie wyrazić mi przekonanie, że dzisiejsza odprawa, która przeprowadzi za sobą krytykę, która okaże co u nas jest złe, a jednocześnie co dobre, że dzisiejsza odprawa stanie się poważnym krokiem naprzód w kierunku wykorzenienia tych błędów i wad i w kierunku podniesienia pracy dla odbudowy Państwa (oklaski)."

Ambasador Jugosławii przybył do Polski

Warszawa, 6. 6. (Polpress). W dniu 5-ym czerwca br. przybył do Warszawy ambasador Jugosławii w Polsce — p. B. Ljumowicz.

Wraz z ambasadorem przybyli: radca ambasady Kijger, Uros i attache wojskowy pułk. Bieczic, Franic i inni.

Na lotnisku powitali gości podsekretarz stanu w Prezydium K. R. N. ob. Berman, dyr. departamentu politycznego ob. Olszewski i szef prot. ob. Kluczyński.

Rzetelną i wydajną pracą odbudujemy nową Polskę

Zwycięskie państwa sojusznicze objęły władzę nad Niemcami

Deklaracja o klęsce Niemiec i wzięciu na siebie władzy naczelnej nad Niemcami przez rządy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej

Niemieckie siły zbrojne na lądzie na morzu i w powietrzu poniosły całkowitą klęskę i bezwarunkowo skapitulowały. Przez to samo bezwarunkowa kapitulacja Niemiec została urzeczywistniona i Niemcy znalazły się w zależności od takich wymagań, które mogą być im obecnie lub w przyszłości podyktowane.

W Niemczech nie ma centralnego rządu lub władzy, zdolnej do wzięcia na siebie odpowiedzialności za zachowanie porządku, za kierowanie krajem i wykonanie żądań zwycięskich mocarstw.

W tych właśnie okolicznościach koniecznym jest, wysunąć te bezpośrednie żądania, które Niemcy zobowiązani są wykonać.

Przedstawiciele Naczelnego Dowództwa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Republiki Francuskiej, którzy w przyszłości będą się nazywać przedstawicielami sprzymierzonych, działając z upoważnienia swoich rządów i w interesach Narodów Zjednoczonych, ogłaszają zgodnie z tym następującą deklarację:

Rządy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych Ameryki i i Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej niniejszym biorą na siebie władzę naczelną w Niemczech, włączając całą władzę, którą rozporządza rząd niemiecki naczelne dowództwo i każdy obwodowy samorządowy lub miejscowy organ władzy rządowej lub władzy wojskowej. Wzięcie na siebie takiej władzy, praw i pełnomocnictw dla wyżej wymienionych celów nie stanowi aneksji Niemiec.

Rządy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej zjednoczyły się. Powinny one określić statut Niemiec lub każdego rejonu, który w chwili obecnej jest częścią terytorium niemieckiego.

Mając władzę naczelną, prawa i pełnomocnictwa, powzięte przez cztery rządy, przedstawiciele sprzymierzonych wysuwają następujące żądania, wynikające z całkowitej klęski i bezwarunkowej kapitulacji Niemiec, które Niemcy są zobowiązane wykonać:

Artykuł 1.

Niemcy i wszystkie niemieckie władze wojskowe, marynarki wojennej i wojennych sił lotniczych oraz wszystkie siły zbrojne znajdujące się pod kontrolą niemiecką zaprzestają natychmiast działań wojennych na wszystkich teatrach wojny przeciwko siłom zbrojnym Zjednoczonych Narodów na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Artykuł 2.

a) Wszystkie siły zbrojne Niemiec lub te, które znajdują się pod kontrolą niemiecką, bez względu na to, gdzie się znajdowały, włączając jednostki lądowe, powietrzne, przeciwlotnicze i marynarki wojennej, SS, SA i gestapo oraz wszystkie inne siły zbrojne lub organizacje pomocnicze, posiadające broń, winny być całkowicie rozbrojone, przekazując swój sprzęt wojenny lokalnym dowództwom wojsk sprzymierzonych lub oficerom mianowanym przez przedstawicieli sprzymierzonych.

b) Skład personalny jednostek i oddziałów wszystkich sił, wymienionych w punkcie „a" ogłasza się za jeńców wojennych według uznania dowódcy naczelnego sił zbrojnych odpowiednich państw sprzymierzonych aż do dalszych uchwał i podporządkowuje się takim warunkom i rozporządzeniom, które mogą być wydane przez odpowiednich przedstawicieli sprzymierzonych.

c) Wszystkie siły zbrojne, wymienione w punkcie „a", bez wzlędu na to, gdzie się znajdują, pozostają na swoich miejscach aż do otrzymania rozporządzenia od przedstawicieli sprzymierzonych.

d) Ewakuacja wymienionych sił zbrojnych ze wszystkich terenów, znajdujących się poza granicami Niemiec, które istniały do 31 grudnia 1937 roku, realizuje się w myśl wskazań, które będą dane przez przedstawicieli sprzymierzonych.

e) Oddziały policji obywatelskiej, które będą uzbrojone tylko w broń ręczną, dla utrzymania porządku i niesienia służby wartowniczej zostaną określone przez przedstawicieli sprzymierzonych.

Artykuł 3.

a) Wszystkie wojenne, morskie i pasażerskie samoloty wszelkiego typu i przynależności państwowej które znajdują się w Niemczech lub na okupowanych i kontrolowanych przez Niemcy terenach i wodach, za wyjątkiem tych, które obsługują sprzymierzonych, powinny pozostać na lądzie, wodzie lub na okrętach, aż do dalszych rozporządzeń.

b) Wszystkie niemieckie lub znajdujące się w rozporządzeniu Niemiec samoloty na ziemi lub na wodach, które nie zostały okupowane przez Niemcy i nie są przez nich kontrolowane, winny być skierowane do Niemiec lub do innych miejsc, które będą wskazane przez przedstawicieli sprzymierzonych.

Artykuł 4.

a) Wszystkie niemieckie lub kontrolowane przez Niemcy okręty morskie, nadwodne, pomocnicze, łodzie podwodne oraz handlowe i inne okręty bez względu na to, gdzie się znajdowały podczas ogłoszenia niniejszej deklaracji, oraz wszystkie inne okręty handlowe, bez względu na przynależność narodową, znajdujące się w portach niemieckich, powinny pozostać na miejscu lub natychmiast wyruszyć do portów i baz, wskazanych przez przedstawicieli sprzymierzonych. Załogi tych okrętów pozostają na pokładach aż do dalszych rozporządzeń.

b) Wszystkie okręty i statki Narodów Zjednoczonych, które podczas wydania niniejszej deklaracji znajdują się w rozporządzeniu lub pod kontrolą Niemiec, niezależnie od posiadanego prawa rozporządzania nimi na mocy uchwały sądu, tak czy inaczej muszą się skierować do portów lub baz, wskazanych przez przedstawicieli sprzymierzonych.

Artykuł 5.

a) Wszystkie, lub każdy z następujących przedmiotów, znajdujących się w rozporządzeniu niemieckich sił zbrojnych lub pod kontrolą niemiecką, lub w rozporządzeniu Niemiec, winny być zachowane w stanie nieuszkodzonym i przekazane w rozporządzenie przedstawicieli sprzymierzonych w takim celu, w takim terminie oraz w takich miejscach, które oni mogą wskazać:

1) Całą broń, amunicję, materiały wybuchowe, urządzenie fabryk wojskowych, magazyny i części zapasowe, wszelkiego rodzaju inną broń oraz wszelkie inne narzędzia wojny i wszystkie pozostałe ważne materiały;

2) Wszystkie wojenne okręty morskie różnych klas, jak i łodzie podwodne, pomocnicze wojenne okręty morskie i wszystkie okręty handlowe, znajdujące się na wodach w remoncie, zbudowane już, lub te, które znajdują się w stanie budowy;

3) Wszystkie samoloty różnych typów, urządzenia lotnicze i przeciwlotnicze oraz instalacje;

4) Wszystkie urządzenia i środki łączności i transportu na lądzie, na wodzie i w powietrzu;

5) Wszystkie instytucje i urządzenia wojskowe, włączając lotniska i bazy lotnictwa morskiego, porty, magazyny oraz tymczasowe umocnienia wewnętrzne i nadbrzeżne, twierdze oraz inne rejony umocnień wraz z planami i wykresami wszystkich takich umocnień, urządzeń i instytucji;

6) Wszystkie fabryki, zakłady, pracownie, instytuty badawcze, laboratoria, stacje doświadczalne, dane techniczne, patenty, plany, wykresy i wynalazki obliczone lub przeznaczone dla procesu wytwórczego lub pomocy w procesie wytwórczym, lub użyciu przedmiotów, materiałów i środków, wspomnianych powyżej w punktach 1), 2), 3), 4) i 5) czyli mówiąc inaczej przeznaczone są do dalszego prowadzenia wojny;

b) Na żądanie przedstawicieli sprzymierzonych winny być przedstawione:

1) Siła robocza, obsługa i urządzenie, niezbędne dla utrzymania lub eksploatacji szeregu wchodzących w skład jednej z sześciu kategorii i wymienionych w punkcie „a" innych danych i dokumentów, których przedstawiciele sprzymierzonych mogą w związku z tym zażądać.

c) Na żądanie przedstawicieli sprzymierzonych zabezpieczyć przetransportowanie wojsk sprzymierzonych i urzędów, ich majątku i ekwipunku koleją, szosą oraz przy pomocy innych lądowych środków komunikacyjnych, morzem, rzeką lub drogą powietrzną. Wszystkie środki transportowe winny być utrzymane w porządku, działać sprawnie. Powinna być dostarczona siła robocza, obsługa i niezbędne do tego urządzenie.

Artykuł 6.

a) Władze niemieckie powinny przekazać przedstawicielom sprzymierzonych, zgodnie z trybem, który zostanie przez nich ustalony, wszystkich znajdujących się w ich władzy jeńców wojennych, którzy wchodzili w skład sił zbrojnych Narodów Zjednoczonych i przedstawić pełne spisy tych osób, wskazując miejsca obozów w Niemczech oraz na terenie okupowanym przez Niemcy. Aż do uwolnienia takich jeńców wojennych władze niemieckie i naród winny ochraniać ich życie i majątek i zapewnić im dostateczną ilość żywności, odzież, dach nad głową, pomoc lekarską i wynagrodzenie pieniężne odpowiednio do ich stopnia i stanowiska;

b) Władze niemieckie i naród winny w ten sam sposób zabezpieczyć i zwolnić wszystkich innych obywateli Narodów Zjednoczonych, którzy są uwięzieni, internowani lub podlegają innego rodzaju ograniczeniom, oraz tych wszystkich, którzy mogą zostać uwięzieni, internowani lub ulec innym ograniczeniom ze względów politycznych lub w wyniku wszelkich posunięć hitlerowskich, prawa lub uchwały, które dyskryminują na podstawie przynależności rasowej, koloru skóry, wyznania lub poglądów politycznych;

c) Władze niemieckie na żądanie przedstawicieli sprzymierzonych winny przekazać kontrolę nad więźniami oficerom, którzy mogą być mianowani do tego celu przez przedstawicieli sprzymierzonych.

Artykuł 7.

Odpowiednie władze niemieckie winny przedłożyć przedstawicielom sprzymierzonych:

a) Całkowitą informację co do sił zbrojnych, wymienionych w artykule 2-gim, punkt „a", i w szczególności powinny natychmiast przedłożyć wszystkie dane, których mogą zażądać przedstawiciele sprzymierzonych co do składu liczebnego oraz dyslokacji sił zbrojnych, niezależnie od tego, czy znajdują się one wewnątrz Niemiec czy po za granicami Niemiec;

b) Przedłożyć pełną i szczegółową informację co do min, pól minowych oraz innych przeszkód w ruchu na lądzie, morzu i w powietrzu, a także o istniejących bezpiecznych przejściach. Wszystkie takie bezpieczne przejścia winny być otwarte oraz wyraźnie zaznaczone. Wszystkie miny, pola minowe oraz inne niebezpieczne przeszkody powinny być, w miarę możliwości, unieszkodliwione i cała instalacja nawigacyjna powinna być odbudowana. Nieuzbrojony niemiecki personel wojskowy i cywilny z niezbędnym instrumentem powinien być skierowany do wykorzystania dla wyżej wymienionych celów oraz dla usunięcia pól minowych i usunięcia innych przeszkód, w myśl wskazań przedstawicieli sprzymierzonych.

Artykuł 8.

Nie może być zniszczone, ani przeniesione, ani ukryte, ani przekazane, ani zatopione, ani uszkodzone to lub inne wojskowe, morskie, lotnicze urządzenie żeglugi morskiej, portowe, przemysłowe oraz inne podobne urządzenie lub sprzęt oraz wszystkie dokumenty i archiwa bez względu na to, gdzie się znajdują, za wyjątkiem tych wypadków, gdy to zostanie wskazane przez przedstawicieli sprzymierzonych.

Artykuł 9.

Aż do ustanowienia kontroli przedstawicieli sprzymierzonych nad wszystkimi środkami służby łączności, wszystkie telegrafy, telefony oraz radiostacje i inne rodzaje służby łączności zarówno na lądzie jak i na wodzie, znajdujące się pod kontrolą niemiecką, winny zaprzestać audycji, za wyjątkiem dokonywanych na mocy rozporządzenia przedstawicieli sprzymierznoych.

Artykuł 10.

Deklaracja ta i wszystkie wydane zgodnie z nią rozkazy, rozporządzenia i instrukcje obowiązuje i dotyczy sił zbrojnych, okrętów, samolotów, sprzętu wojennego oraz innej własności, znajdującej się w Niemczech lub pod ich kontrolą, na ich służbie lub w ich rozporządzeniu i będące własnością każdego drugiego kraju, znajdującego się w stanie wojennym z jakimkolwiek państwem sojuszniczym.

Artykuł 11

a) Główni przywódcy hitlerowscy, wymienieni przez przedstawicieli sprzymierzonych, i wszystkie osoby, których nazwiska, stopień, stanowisko służbowe będą z biegiem czasu wskazywane przez przedstawicieli sprzymierzonych w związku z tym, że są podejrzewani o dokonanie zbrodni i podburzanie lub wydanie rozkazów w sprawie organizowania wojennych lub analogicznych zbrodni, zostaną aresztowani i przekazani przedstawicielom sprzymierzonych.

b) Treść punktu „a" stosuje się do każdego obywatela Narodów Zjednoczonych, którego oskarża się o popełnienie zbrodni wobec swego prawa narodowego oraz którego imię, stopień i stanowisko służbowe mogą być w każdej chwili wskazane przedstawicielom sprzymierzonych.

c) Władze niemieckie i naród winny wykonywać wydawane przez przedstawicieli sprzymierzonych rozporządzenia o areszcie i wydawaniu takich osób.

Artykuł 12.

Przedstawiciele sprzymierzonych będą rozmieszczać siły zbrojne oraz organy władzy cywilnej w dowolnej i we wszystkich częściach Niemiec według swego uznania.

Artykuł 13.

a) Urzeczywistniając władzę naczelną w Niemczech, którą wzięły na siebie rządy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Rządu Tymczasowego Republiki Francuskiej. Cztery rządy sojusznicze będą stosować takie środki, jakie będą uważać za konieczne dla przyszłego pokoju i bezpieczeństwa aż do całkowitego rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec włącznie.

b) Przedstawiciele sprzymierzonych wysuną wobec Niemiec dodatkowe, polityczne, administracyjne, ekonomiczne, finansowe, wojenne oraz inne żądania, wypływające w rezultacie całkowitej klęski Niemiec. Przedstawiciele sojuszników lub osoby, lub też organy władzy wyznaczone do działania z ich upoważnienia, będą wydawać wezwania, rozkazy, rozporządzenia i instrukcje celem uskutecznienia tych dodatkowych żądań i wprowadzenia w życie innych punktów niniejszej deklaracji. Wszystkie władze niemieckie oraz naród niemiecki winny bezwarunkowo wykonywać wszystkie żądania przedstawicieli sprzymierzonych i całkowicie podporządkować się wszystkim tym wezwaniom, rozkazom, rozporządzeniom i instrukcjom.

Artykuł 14.

Deklaracja ta staje się prawomocna w dniu i o godzinie niżej wymienionej. Na wypadek, jeśli władze niemieckie lub naród nie będą szybko i całkowicie wykonywać nałożonych na nich przez daną deklarację obowiązków, przedstawiciele sprzymierzonych zastosują wszelkie środki, które będą uważać w tych okolicznościach za celowe.

Artykuł 15.

Niniejsza deklaracja ułożona jest w języku rosyjskim, angielskim, francuskim i niemieckim. Jedynie tekst rosyjski, angielski i francuski są autentyczne.

Podpisano 5-go czerwca 1945 roku w Berlinie.

Z upoważnienia Rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, dowódca radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech
Marszałek Związku Radzieckiego J. K. Żukow

Z upoważnienia Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.
generał armii D. Eisenhower

Z upoważnienia Rządu Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii
feldmarszałek B. L. Montgomery

Z upoważnienia Rządu Tymczasowego Republiki Francuskiej
generał Delatre de Tassigny

Umowa o mechaniźmie kontrolującym w Niemczech

Władzę naczelną w Niemczech w okresie wykonywania przez nią podstawowych zadań bezwarunkowej kapitulacji, będą urzeczywistniali Dowódcy Naczelni, radziecki, brytyjski, amerykański i francuski, każdy w swojej strefie. Czterej Dowódcy Naczelni stanowią Radę Kontrolującą. Każdemu Dowódcy Naczelnemu będzie pomagał Doradca Polityczny.

Przy Radzie Kontrolującej zostanie utworzony stale czynny Komitet dla koordynowania działań, w skład którego wejdzie po jednym przedstawicielu każdego z czterech Dowódców Naczelnych.

Funkcje Komitetu dla koordynowania działań i personelu kontrolującego będą następujące: przedkładanie wniosków Radzie Kontrolującej i urzeczywistnianie decyzji Rady, przekazywanie ich odpowiednim organom władzy niemieckiej oraz obserwacja i kontrola codziennej działalności tych ostatnich.

Kontakt z rządami innych najbardziej zainteresowanych Narodów Zjednoczonych zostanie nawiązany drogą mianowania przez te rządy misji wojskowych.

Organizacje Narodów Zjednoczonych, o ile uzyskają zezwolenie od Rady Kontrolującej na działalność w Niemczech, podlegać będą kontrolującemu mechanizmowi sprzymierzonych i odpowiadać przed nim.

Dzielnicą „Wielkiego Berlina" kierować będzie międzysojusznicza komendantura, działająca pod wspólnym kierownictwem Rady Kontrolującej i składająca się z czterech komendantów. Każdy z nich będzie po kolei pełnił funkcje głównego komendanta.

Wyżej wymienione zarządzenia będą realizowane w ciągu okresu okupacji Niemiec, podczas której Niemcy mają wykonywać podstawowe żądania bezwarunkowej kapitulacji. Zarządzenia na przyszłość będą przedmiotem specjalnego porozumienia.

Strefy okupacji Niemiec ustalone

Moskwa, 6. 6. (TASS). Na mocy umowy pomiędzy rządami Związku Radzieckiego, Anglii, Ameryki i Francji — Niemcy w granicach, które istniały do 31 grudnia 1937 roku, zostaną podzielone w celach okupacji na cztery strefy. Każde z czterech mocarstw otrzyma jedną strefę, a mianowicie: wschodnią — Związek Radziecki, północno-zachodnią — Anglia, południowo-zachodnią — Ameryka i zachodnią — Francja. Siły okupacyjne w każdej strefie podlegają Dowódcy Naczelnemu, zamianowanemu przez odpowiednie mocarstwa. Każde z czterech mocarstw, według swego uznania, może włączać do sił zbrojnych, przeznaczonych dla pełnienia funkcji okupacyjnych pod dowództwem swego Dowódcy Naczelnego, kontyngenty pomocnicze z pośród sił zbrojnych każdego innego państwa sojuszniczego, które brało aktywny udział w operacjach wojennych przeciwko Niemcom.

Dzielnice „Wielkiego Berlina" okupują siły zbrojne wszystkich czterech mocarstw. Dla wspólnego kierowania tą dzielnicą tworzy się międzysojuszniczą komendanturę w składzie czterech komendantów, mianowanych przez ich Dowódców Naczelnych.

Oświadczenie Rządów Sprzymierzonych w sprawie konsultacji z rządami innych Zjednoczonych Narodów

Moskwa, 6. 6. (TASS). W deklaracji o klęsce Niemiec, ogłoszonej w Berlinie 5 czerwca 1945 roku, Rządy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Rządu Tymczasowego Republiki Francuskiej wzięły na siebie władzę naczelną nad Niemcami. Rządy czterech mocarstw podają niniejszym do wiadomości, że w związku z realizowaniem tej władzy, mają one zamiar konsultowania z rządami innych Zjednoczonych Narodów.

Otwarcie VI-tej sesji Rady Najwyższej RSFRR

Moskwa, 6. 6. (TASS). Dnia 5 czerwca o godzinie 7-mej wieczór, w sali obrad Rady Najwyższej RSFRR na Kremlu odbyło się otwarcie VI sesji Rady Najwyższej Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej (RSFRR) 1-szej kadencji.

Gdy w ložach zjawił się Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR Stalin, członkowie Prezydium Rady Najwyższej oraz członkowie rządu w sali rozległy się burzliwe oklaski i owacje.

Obrady sesji zagaja Przewodniczący Rady Najwyższej RSFRR delegat A. A. Żdanow.

Brazylia wypowiedziała wojnę Japonii

Londyn, 6. 6. (BBC). — Rząd brazylijski wypowiedział wojnę Japonii.

Znaleziono zwłoki Hitlera (?)

Londyn, 6. 6. (BBC). — W Berlinie znaleziono spalone zwłoki, które wykazują duże podobieństwo do „nadczłowieka" Hitlera.

Polacy nadal siedzą w Dachau
pomimo chęci powrotu do kraju

Pierwszym obozem koncentracyjnym w Niemczech po dojściu Hitlera do władzy był obóz w Dachau. Tu kolejno cierpieli i konali przeciwnicy polityczni reżimu hitlerowskiego — Niemcy, potem Austriacy, Czesi, a od jesieni 1939 roku również Polacy. Dziesiątki tysięcy rodaków poznało tę barbarzyńską katownię, która była pierwowzorem Majdanka, Oświęcimia, Żabikowa — i wszystkich innych „obozów śmierci". Tu szkolili się wszyscy kaci późniejszych obozów koncentracyjnych, tu powstała i rosła w swej potworności koncepcja masowego mordowania ludzi.

W chwili oswobodzenia obozu znajdowało się za drutami kolczastymi 32 tys. ludzi, — oraz 50 samochodów ciężarowych z... trupami zamordowanych. Himmler dał rozkaz, aby żaden żyjący więzień nie dostał się w ręce wojsk sprzymierzonych, wobec czego komendant obozu, Sturmfuehrer Schwarz zarządził masakrę więźniów na niedzielę dnia 29 kwietnia br. godzinę 9-tą wieczorem. Tymczasem czołgi amerykańskie niespodziewanie były w obozie już o godz. 6-tej po poł., tj. 3 godziny przed zamierzoną masakrą.

Korespondent „Rzeczpospolitej", który zwiedził ostatnio obóz, zestawia ilość przebywających tam więźniów:

W dziesiątym dniu wolności jest w Dachau przy życiu 32.250 b. więźniów. Polaków jest trzecia część, 9.082 mężczyzn, 96 kobiet, zaś wśród 2.539 Żydów — połowę stanowią Żydzi polscy. Rosjan jest 4.538, Francuzów — 3.018, Jugosłowian — 3.100, Włochów — 2.184, Czechów — 1.632, Węgrów — 725, Belgijczyków — 850, Niemców zostało 1.173. Barak 26-ty zamieszkały jest całkowicie przez kler, przeważnie katolicki. Kleru jest ogółem 1.100, z czego 789 polskiego. Ogółem przez obóz w Dachau przeszło 1.598 członków polskiego kleru.

Oto, co mi oświadczył ks. kapelan Dymarski z Poznania: — Głód był straszny. Przez 15 godzin dziennie trzeba było być na nogach. Ogryzaliśmy z głodu kości, jakie SS-owcy rzucali swoim psom. Codzienną modlitwą było: Boże, daj mi tyle miejsca, co świnie mają u mojej matki. To wystarczy dla opisania stanu w jakim znajdowaliśmy się.

W dalszym ciągu owej korespondencji znajdujemy szereg nazwisk ludzi popularnych na terenie wielkopolskim. Wśród zmarłych kapelanów znajduje się dziekan okręgu poznańskiego, ks. prałat Wilkans, wśród żyjących: ks. kapelan Dymarski, ks. kapelan proboszcz Szycki z Bydgoszczy, ks. kapelan Rojek z Kalisza, ks. Cegiełka — rektor polskiej misji, poeta śląski Gustaw Morcinek, E. Pollak, członek PPR., b. poseł Kopczyński i b. konsul w Monachium Grabiński, dr med. Alfons Czarkowski z Poznania itd.

Jeden z byłych więźniów, pochodzący z Pomorza, po powrocie do domu opisuje, że trudno zobrazować to, co się działo w chwili wyzwolenia więźniów. Wiwaty, płacz, okrzyki, nawoływania w językach wszystkich narodowości. Dla Polaków najbardziej wzruszającym było to, że większość żołnierzy amerykańskich po prostu szukała i wyłapywała Polaków. I mówili po polsku. Byli to Polacy z Ameryki. Nie mogli opanować swego wzruszenia na widok swych wynędzniałych do ostateczności współrodaków.

Niebawem na terenie obozu budzić się zaczęło inne życie. Po oszołamiającej radości, która trwała kilka dni zrodziła się u obecnych Polaków — b. więźniów tęsknota za wolnym krajem, za wolnym domem rodzinnym.

W myśl zapowiedzi pułkownika amerykańskiego, obecnego komendanta, że ułatwi wszystkim szybki powrót do Ojczyzny utworzyły się odpowiednie komitety, obejmujące swym działaniem poszczególne narodowości.

Polski komitet pozostający pod wpływem emigracji londyńskiej, tak pokierował sprawą więźniów polskich, że zaledwie kilku opuściło obóz — a cała masa nadal wegetuje w obozie.

Nawiasem dodamy, że panowie z komitetu polskiego z pułk. Kokoszko na czele zajęli sobie apartamenty w willach.

Możemy wyobrazić sobie nastrój Polaków, którzy muszą być świadkami jak Rosjanie, Francuzi, Czesi, Włosi, Anglicy, Amerykanie codziennie opuszczają obóz — a oni nadal przebywać muszą w znienawidzonych barakach. A najboleśniejszym jest fakt, że nawet Niemcy zostali już z obozu zwolnieni.

Postępowanie komitetu polskiego, w którym było początkowo nawet dwóch volksdeutschów, jest niesłychanym skandalem i niewysłowioną krzywdą dla tych, którzy długoletnie swe ukryte marzenia powrotu do kraju chcieli obecnie przeobrazić w piękną rzeczywistość.

Z ponurych, wilgotnych cel, z pryczy, wśród tortur i jęków skatowanych myśli Polaków zawsze kierowały się ku Ojczyźnie, ku rodzinie i ku dzieciom. W każdym liście, nawet ostatnim, pożegnalnym znajdywaliśmy ogrom tej tęsknoty. Obecnie kiedy wojna w Europie się skończyła, kiedy Polacy jak ptaki wędrowne wracają do swych gniazd, brak nam w Ojczyźnie ludzi z Dachau, którzy cierpieli dla Polski.

My w kraju, którzy podjęliśmy się pozytywnej pracy nad odbudową życia państwowego, nie możemy zrozumieć, jak można prowadzić pewną niebezpieczną zresztą grę, kosztem tych najbardziej umęczonych i nieszczęśliwych rodaków. Po co bałamucić ich pięknymi perspektywami na zachodzie, kiedy w kraju brak ludzi i całe połacie obszarów opuszczonych przez Niemców czekają na objęcie i zagospodarowanie. Po co werbować więźniów do wojska, kiedy im wynędzniałym nie musztry, lecz odpoczynku trzeba, po co kazać im czekać? Na co i na kogo?

Czyż godzi się w imię pewnych kombinacyj politycznych wstrzymywać najświętsze pragnienia powrotu do swoich najbliższych, czy godzi się pozwalać biednym dzieciom nadal opłakiwać zapomnianego prawie ojca?

Ten stan, kompromitujący nas przed światem nie może trwać długo. Kraj przez usta wszystkich rodaków, a przede wszystkim tych najbliższych rodzin byłych więźniów w Dachau woła rodaków do powrotu — i żąda od komitetu polskiego jak najszybszych w tym względzie decyzji.

A. W.

Zwycięstwo kultury nad barbarzyństwem
Rewelacyjny odczyt Edmunda Osmańczyka

Staraniem „Głosu Wielkopolskiego" odbył się we wtorek 5 bm. w Auli Uniwersytetu Poznańskiego przy licznym udziale miejscowego społeczeństwa i młodzieży akademickiej z rektorem U. P. prof. dr. Janem Dąbrowskim na czele — odczyt korespondenta wojennego red. Edmunda Osmańczyka, niedawnego laureata państwowej nagrody literackiej — na temat „Żywot i śmierć Berlina".

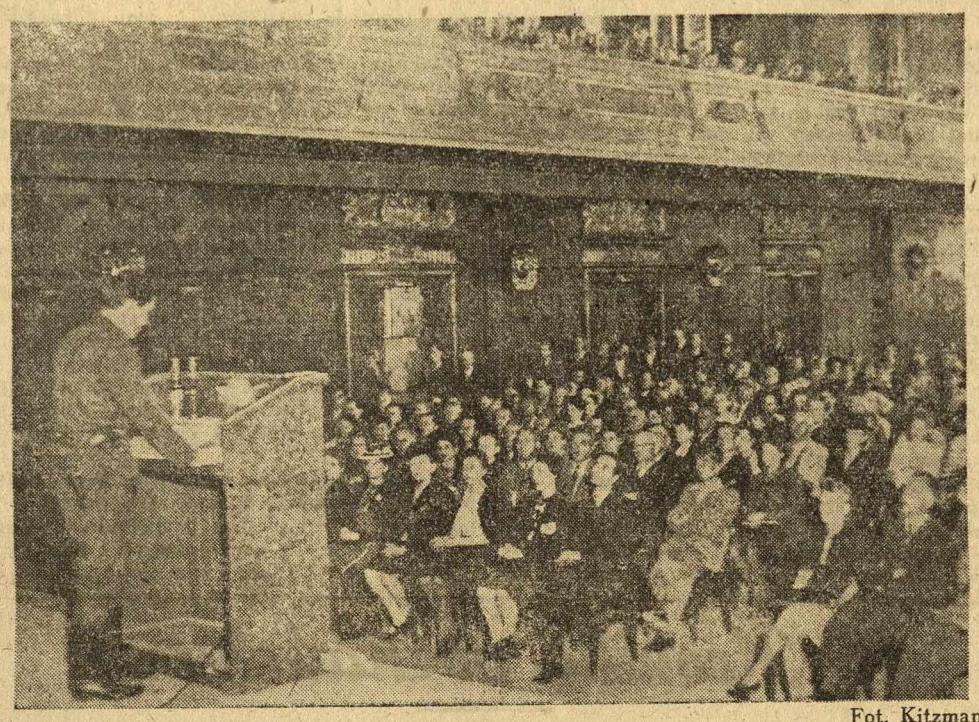

Fot. Kitzmann

Tłumnie zebrana w Auli Uniwersytetu Poznańskiego publiczność z wielkim zainteresowaniem wysłuchała rewelacyjnego odczytu red. Edmunda Osmańczyka, pt.: „Żywot i śmierć Berlina", który odbył się we wtorek, 5 bm. Odczyt ten na ogólne żądanie publiczności zostanie powtórzony w piątek, 8 bm. o godz. 18-tej.

Imprezę, z której dochód przeznaczył „Głos Wielkopolski" na rozbudowę Poznania, zagaił w imieniu Redakcji „Głosu Wielkopolskiego" i Zarządu Delegatury Poznańskiej Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" red. E. Żytomirski, kreśląc w krótkich słowach sylwetkę prelegenta, jako nieustraszonego bojownika o polskość Śląska Wrocławskiego, jako pisarza i dziennikarza — najlepszego w chwili obecnej polskiego korespondenta wojennego.

W obszernym i syntetycznym odczycie przedstawił Osmańczyk brutalną historię „Weltstadtu", który dziwnym zbiegiem okoliczności Nemezis dziejowa zawsze omijała. Dopiero wiosna roku 1945 zaległy ten rachunek sprawiedliwie wyrównała. Prelegent — przytaczając umiejętnie wypowiedzi czołowych przedstawicieli hitleryzmu i operując całą masą potężnych w wyrazie faktów i ciekawych szczegółów — po rzucie historycznym miasta Berlina przeszedł w osobistych refleksjach do charakterystyki zbrodniczej psychiki Niemców, pozbawionych zupełnie poczucia godności ludzkiej i drżących febrycznie przed widmem zasłużonej kary.

Naród niemiecki z połączenia bogactw cywilizacji i zdobyczy kultury duchowej wytworzył „niefermentującą papkę", przeznaczoną na użytek codzienny. Kultura prawdziwa nie przeniknęła niemieckiej psychiki, której istotą jest zakłamanie, nienawiść i tępe chamstwo. One to doprowadziły do nieludzkich zbrodni „wtłoczonych w ziemię, albo wkrematoryzowanych w niebo", one doprowadziły do zburzenia Warszawy.

Butny Berlin Fryderyka II. i Bismarcka, zamieniony przez Hitlera w nowoczesną fortecę — zaledwie dziewięć dni prowadził suchotniczą obronę w przeciwstawieniu do 63 dni — broniącej bohatersko gołymi piersiami swych murów — Warszawy. Plastyczny opis zniszczenia Berlina wstrząsnął słuchaczami do głębi, dając wielką satysfakcję przybyłym z wygnania wysiedlencom, jak również stałym mieszkańcom barbarzyńsko zniszczonego Poznania. Osmańczyk z temperamentem żołnierza i umiarem współczującego człowieka wykazał bohaterski pochód oręża polskiego i słowiańską wspaniałomyślność zwycięskich oddziałów, odczuwających raczej wstręt i pogardę dla dobijanego gada hitlerowskiego, niż chęć usprawiedliwionej zemsty.

Biało-czerwone sztandary powiewają dumnie wspólnie z radzieckimi na Bramie Brandenburskiej, pod którą maszerują ostatni bohaterzy krwawego dramatu — więźniowie z Oranienburga i Sachsenhausen.

Edmund Osmańczyk to nie tylko rasowy sprawozdawca, lecz także doskonały stylista umiejący sugerować słuchacza dynamiką prostego słowa o wielkim ciężarze gatunkowym. Nie zadowala on się suchym stwierdzeniem faktu, dotyka śmiało szeregu aktualnych problemów jak np. sprawy mniejszości narodowych w Niemczech, naszego stosunku do Niemców w przyszłości itd. Zwraca uwagę na renegacką buntowniczość krwi germańskiej, na konsekwentne wygranie nie tylko wojny, lecz i pokoju przez nas — mimo poważnych trudności, jakie nastręcza narastający okres powojenny. Jak paradoksalnie brzmi hasło Himmlera, że „Berlin wird ewig bleiben". Ruiny tej siedziby megalomanii i zbrodni germańskiej należy zaorać pługiem, by więcej już nie mąciły w przyszłości pokoju świata. Powstająca z popiołów Warszawa będzie wymownym dowodem zwycięstwa prawdy nad fałszem, dobra nad złem, kultury nad barbarzyństwem!

Ob. Irena Łabęcka — Polka rodem z Berlina, wręczyła w imieniu społeczeństwa poznańskiego prelegentowi wiązankę żywych kwiatów, jako wyraz wdzięczności za chwile niezapomnianego wzruszenia.

Na prośbę zebranej publiczności, a zwłaszcza młodzieży, red. Osmańczyk zgodził się powtórzyć swój odczyt w najbliższy piątek, dnia 8 bm., który odbędzie się również w Auli Uniwersyteckiej o godz. 18-tej. Dochód z powtórzonego odczytu „Głos Wielkopolski" przeznacza także na odbudowę miasta Poznania. *(t. s.)*

7 i pół miljona Polaków znajdzie pracę i chleb na ziemiach odzyskanych

Warszawa. Terytoria odzyskane na Zachodzie obejmują Śląsk z ziemią lubuską, Pomorze Zachodnie i Prusy Wschodnie z Warmią.

Chłonność ludnościową ziem odzyskanych można by określić cyfrą 7 i pół miliona ludzi.

Poziom kultury rolnej jest na terenach nowo odzyskanych na ogół bardzo wysoki. Trzeba zrobić wszystko, aby go nie obniżyć.

Na pierwszy tedy plan wysuwa się konieczność wyszkolenia rolnika. W tym celu wysyła Ministerstwo Rolnictwa na tereny odzyskane 1200 instruktorów. Aby zapobiec obniżeniu kultury rolnej, należy jak najszybciej uruchomić zawodowe szkolnictwo rolne na ziemiach zachodnich — a w okresie wstępnym — przeprowadzić doszkolenie zawodowe w drodze powołania do życia instruktorów rolnych oraz przewodników gromad spośród wykwalifikowanych fachowców rolnych.

Nasuwają się trzy główne szlaki emigracyjne. 1-szy do Prus Wschodnich, których chłonność wsi określono na 600 000 ludzi. Ze względu na analogiczne warunki rolnicze jak: klimat, gleba i dobór uprawianych roślin, do osadnictwa na tych terenach nadają się rolnicy z Białostockiego i Wileńszczyzny oraz z głębi Związku Radzieckiego. Tereny te mogą pokryć całkowicie zapotrzebowanie Prus Wschodnich.

2-gi na Pomorze Zachodnie o chłonności około 1 miliona ludzi. I tu analogie klimatyczne predestynują Wileńszczyznę, Nowogrodzkie i Polesie; pół miliona przesiedleńców przyjdzie z Polski centralnej, prawie 130 000 z głębi Z. S. R. R.

3-ci na Śląsk z ziemią lubuską o chłonności z górą 1 i pół miliona, mają być skierowani rolnicy z Wołynia, Małopolski Wschodniej (pół miliona) i z Polski centralnej (3/4 miliona), przede wszystkim z przeludnionych województw krakowskiego i kieleckiego.

Chłonność ludnościowa miast ziem zachodnich wynosi ponad 4 miliony. Na zapełnienie tych miast dysponujemy cyfrą 1 800 000 ludzi, uwzględniając w tej cyfrze też pół miliona ludzi spośród ludności Warszawy.

Wytwarza się luka ¾ miliona, która według przewidywań dopłynie stopniowo na drodze organicznej urbanizacji, przy czym poważną rolę powinna odegrać dobrowolna reemigracja Polonii Zagranicznej, zwłaszcza amerykańskiej.

Centralny Komitet Przesiedleńczy wziął się z energią i zapałem do pracy. Opracowany został projekt uchwały rządowej o przeprowadzeniu i skoordynowaniu akcji przesiedleńczej, a poszczególne komisje wszczęły akcję w terenie. Komisja Oświatowa mobilizuje kadry oświatowców i instruktorów, opracowuje się całokształt spraw przesiedleńczo-osadniczych. Izby Rzemieślnicze wysyłają grupy rzemieślnicze z planem odpowiedniego rozmieszczenia ich w terenie.

Co się stało z więźniami żabikowskimi
byłego obozu koncentracyjnego

W tych dniach odwiedził nas b. więzień polityczny obozu koncentracyjnego w Żabikowie, ob. Sayna Franciszek, zam. w Obornikach, ul. Dr Stefanowicza nr 17, który 22 stycznia br. wraz z innymi został z obozu ewakuowany, przeszedł całą trasę transportu przez Sachsenhausen, Buchenwald, Zwieberge (w Górach Harcu) — aż do miejscowości Jessen — nad rzeką Elsterą, skąd udało mu się szczęśliwie uciec i powrócić do domu.

Ob. Sayna podaje nazwiska osób, których los jest mu znany.

Niezależnie od poniższej relacji, wydrukujemy później szczegółowy opis całego marszu więźniów politycznych z Żabikowa, obfitujący w dramatyczne momenty, a będący zarazem aktem oskarżenia na oprawców hitlerowskich.

Wyrokami z 3 i 5 stycznia br. zostali skazani na śmierć: Anatol Runowski, Gerard, Wenz, Taczanowski, Napierała i Madajewski, wszyscy z Poznania, Dr Kasztelan, sędzia Muszyński, Chołdys i Palinkiewicz ze Środy i nauczyciel Lewandowski z Leszna. Natomiast Zakrzewski z Wrześni i Grobelny z Krotoszyna zostali przekazani do dyspozycji Gestapo. Wyroku jednak nie wykonano, a wszystkich skazanych trzymano do dnia ewakuacji, tj. 22. 1. 45 w bunkrze w Żabikowie, skutych kajdanami. Ewakuowani nie byli. Tak samo nie ewakuowano około 25 chorych, przebywających w rewirze, którzy, jak się po moim powrocie dowiedziałem, zostali spaleni. Ze znanych mi osobiście osób znajdowali się wówczas w rewirze czyli w izbie chorych: Ferlas Leon, Cichosz, nauczyciel z Połajewa, Zakrzewski z Wrześni, Nowak Józef z Poznania. Resztę więźniów politycznych przebywających w barakach H. J. K. (Niemcy) i L. między innymi i ja dnia 22. 1. 45 około godz. 3.30 załadowano na stacji Luboń w trzy bydlęce wagony (około 700 osób) i po trzech dniach transportu przybyliśmy do obozu Sachsenhausen (Oranienburg). Podczas transportu na skutek braku powietrza, głodu i pragnienia straciło życie 28 osób. Spośród tych osobiście znałem: dra Kolczewskiego z Poznania, adw. Kaczmarka z Pleszewa, ks. Jordana (miejsca zamieszkania nie znam) i Piotrowskiego, mistrza piekarskiego (gdzie mieszka też nie wiem; z jego opowiadań wiem, że przed wojną pracował jako pomocnik w Sierakowie i w piekarni Bernarda Wieczorka w Obornikach). Do dnia 11. 2. 45, tj. do dnia wywiezienia mnie do obozu w Buchenwaldzie pod Weimarem, byli ze mną razem następujący koledzy z obozu żabikowskiego: Skubiszyński, Rabiak i Zenkier z Obornik, Ewert z Połajewa, Nowak Florian, brat Józefa, Olszewski, Kruszczyński Jarogniew, Szlabs, Drwęcki, kpt. rez. Baran, inż. Nehring, Jasiński, prof. Antkowiak, Tomaszewski — wszyscy z Poznania, Andrzejewski z Czarnkowa, Dachtera z Szamotuł, Kokot ze Zdun, sędzia Ciszak i Kozłowski z Kościana, Grobelny i Wciorka z Krotoszyna, Pawlicki, Paprocki z Fałkowa, Ciemnoczołowski nauczyciel, dr Skibski z Gniezna i Myszkowski piekarz, oraz M. Samoliński, Sielówko, pow. Kościan. Do Buchenwaldu wyjechali ze mną dnia 11. 2. 45 następujący znajomi z obozu w Żabikowie: Piechocki, Wierzejewski, Sawiński czy Słowiński — mleczarz, Kobiela z Poznania, Linka z jakiejś wsi koło Stęszewa, Andrzejewski ze Stęszewa, Pilch z Przecławia pow. Oborniki, Dąbrowski Bogdan z Sierakowa, Piotrowski, mały brunet z Poznania, Dudziński Marian z Poznania, Wojciechowski, zdaje się Michał i Lewandowski z Szamotuł. Piotrowski i Dudziński zmarli w połowie lutego na krwawą biegunkę w Buchenwaldzie, zaś Dąbrowski Bogdan prawdopodobnie w końcu lutego na skutek wycieńczenia. Wszyscy wymienieni, z wyjątkiem mleczarza Słowińskiego, zostali dnia 22. 2. 45 wywiezieni do obozu Zwieberge pod Halberstadtem, gdzie też pozostaliśmy do dnia 9. 4. 45. W miesiącu marcu zmarł w izbie chorych Kobiela z Poznania. Tymczasem wymienieni wyżej Piechocki, Wierzejewski, Andrzejewski, Pilch i Lewandowski, oraz z nowych znajomych Różański i Robaszewski z Warszawy, Bartkowiak, leśniczy z okolic Sierakowa, Owsiany Stanisław z Obornik nie zostali ewakuowani, a pozostali w obozie w grupie około 800 ludzi, jako chorzy, niezdolni do marszu. Nie mogę powiedzieć, co się z nimi stało, przypuszczam jednak, że dokonano na nich masowego mordu, ponieważ po opuszczeniu obozu i znacznym oddaleniu się słyszeliśmy strzały karabinów maszynowych. W obozie Zwieberge zmarli z moich znajomych: Witowski z Warszawy i Janic z Łodzi. W czasie marszu ewakuacyjnego paru tysięcy więźniów rozmaitej narodowości następujących, mnie osobiście znanych Polaków Gestapowcy z powodu wyczerpania fizycznego zastrzelili: Jankiewicza Jana z Warszawy na lewym brzegu Łaby, gdzieś w okolicy miasta Bitterfeldu, prof. Dolińskiego z Warszawy (był też nauczycielem przy gimnazjum w Lesznie) w okolicy miasta Torgau i Szaufera z Poznania w okolicy miasta Jessen. Linka z Poznania zaryzykował jeszcze po tamtej stronie Łaby ucieczkę. Czy mu się udało, nie wiem".

Ujęcie zbrodniarza hitlerowskiego

Lublin. Władze Bezpieczeństwa R. P. ujęły szefa krematorium na Majdanku w Lublinie Paula Hoffmana.

W związku z tym wzywam wszystkie osoby, które przebywały na Majdanku i znały tegoż Hoffmana oraz jego zbrodniczą działalność, do osobistego zgłoszenia się w Prokuraturze Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście 43, względnie pisemnego podania swego nazwiska i imienia oraz dokładnego adresu.

Termin w tym przedmiocie ustalam do dnia 20 czerwca 1945 r.

Prokurator
Specjalnego Sądu Karnego
w Lublinie

Z życia Wielkopolski

NOWY TOMYŚL

Dla uczczenia zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi, Miejska Rada Narodowa na swych posiedzeniach odbytych w dniach 27. 4. i 11. 5. br. uchwaliła przemianować ulice: Nowy Rynek — na Plac Niepodległości, ul. Poznańską — na ul. Wojska Polskiego, ul. Dworcową — na ul. Armii Czerwonej, ul. Długą — na ul. Walki Młodych. Na wszystkich przemianowanych ulicach widnieją już nowe ich nazwy.

ŚREM

Wiec P. P. S. w Śremie zgromadził wielu uczestników. Po wyborze prezydium przemówił delegat P. P. S. ob. dr Huk. Tematem były zagadnienia społeczno-polityczne w odrodzonej Polsce. Jako drugi delegat przemówił ob. ppor. Szweicer. Mówił o linii polskiej polityki zewnętrznej. W następnym przemówieniu ob. Nawrocki poruszył szereg aktualnych zagadnień. Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty".

ŻNIN

Przemysł w powiecie żnińskim rozwinął się w 100%. Obecnie czynnych wzgl. przygotowane do fabrykacji są 2 przedsiębiorstwa montażu samochodowego, 5 młynów, 16 wiatraków, 2 gorzelnie, 5 tartaków, 6 mleczarni, 1 bekoniarnia, 1 suszarnia ziemniaków i 1 fabryka mydła. Bekoniarnia znajdująca się w Janówcu jest w stanie przefabrykować 20 ton towaru na dobę. (ka.)

WĄGROWIEC

Polski Czerwony Krzyż, Oddział Wągrowiec, składa serdeczne podziękowanie staroście ob mgr. Dolatkowskiemu, komendantowi wojennemu maj. Gołowkinowi oraz obywatelstwu miasta i okolicy za czynne poparcie poczynań organizacyjnych P. C. K. na terenie powiatu i miasta, jak również ks. ks. prob. Wróblewskiemu i Mikołajczykowi, burmistrzowi ob. Górnemu, komendantowi Milicji Obywatelskiej por. Olejniczakowi, wójtom ob. Garczyńskiemu, ob. Martyńskiemu, ob. sołtysom gromad i wszystkim życzliwym za współudział w niesieniu pomocy repatriantom powracającym po latach tułaczki do wolnej Ojczyzny. Równocześnie Polski Czerwony Krzyż, Oddział Wągrowiec, podaje do wiadomości, że podczas niedzielnej kwesty ulicznej z dnia 6 maja na cele P. C. K. zebrano 7 058,75 zł. Koło P. C. K. w Gołańczy, kwestując na powyższy cel, zebrało 1 232,95 zł. (K.)

Otwarcie i poświęcenie kawiarni i restauracji w Parku Wilsona

W obecności D-cy Okr. Woj. gen. Nieniewskiego, wiceprezydenta m. Poznania Drabowicza, przedstawicieli władz wojewódzkich, samorządowych, Związków Zawodowych oraz zaproszonych gości — dokonał ksiądz prof. dr Nowakowski w dniu 1 bm. uroczystego poświęcenia reprezentacyjnej kawiarni w Parku Wilsona.

Po akcie poświęcenia, właściciel lokalu ob. Marian Paetz podejmował zebranych kolacją, przyjmując od zebranych najszczersze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju swej placówki.

Zarząd lokalu stoi pod fachowym kierownictwem obywateli Jóźwiaka i Szychowskiego. Pięknie odrestaurowane lokale oraz weranda dadzą każdemu w chwilach wolnych od pracy należyte odprężenie i godziwą rozrywkę przy dźwiękach reprezentacyjnej orkiestry Związku Zawodowych Muzyków pod dyrekcją ob. Popiałkiewicza, w składzie 11 najlepszych muzyków miejscowych.

Cukiernia wykonuje również zlecenia na zamówienie.

* **Oddział Centrali Żelaza i Stali w Poznaniu.** Na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu z dnia 14. 3. 45 (Dr. B/G/45/221) o utworzeniu instytucji pod nazwą Ministerstwo Przemysłu, Centrala Żelaza i Stali w Katowicach, podaje się do wiadomości, że z dniem 1 czerwca br. został otwarty Oddział tej Instytucji w Poznaniu pod nazwą Ministerstwo Przemysłu, Centrala Żelaza i Stali, Oddział Wojewódzki w Poznaniu, z siedzibą przy ul. Wyspiańskiego 15. W zakres działalności Oddziału wchodzi: a) utrzymywanie kontaktu z władzami centralnymi względnie miejscowymi rządowymi i samorządowymi; b) ustalanie stanu faktycznego w rejonie, a mianowicie punktów sprzedaży hurtowych i detalicznych; c) współpraca z Centrostalą w zakresie organizacji handlu; d) współpraca z Centrostalą przy przejęciu i reorganizacji składów poniemieckich i opuszczonych; e) przyjmowanie wszelkich napływających zamówień od wojska, instytucyj rządowych, samorządowych, przemysłu i składów, Oddział przyjmuje te zamówienia celem zbadania ich prawidłowego sporządzenia i uzasadnienia celowości dostawy; f) współpraca z Centrostalą w zakresie inspekcji składów pod względem ich właściwego zaopatrzenia, celowości sprzedaży, dotrzymywania cen i warunków sprzedaży; g) inspekcja handlu detalicznego.

* **Przetarg ustny na wydzierżawienie alei owocowych.** Starostwo Powiatowe w Obornikach — Powiatowy Zarząd Drogowy — wydzierżawi na rok 1945 drogą publicznego przetargu najwięcej dającemu za gotówkę drzewa owocowe (czereśnie) z dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych tut. powiatu. Przetarg odbędzie się w czwartek, dnia 14 czerwca 1945 r., o godz. 10-tej w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Obornikach, ul. Dworcowa 20, pok. 4. Wykazy alei owocowych do wglądu reflektantów są wyłożone w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Obornikach. Warunki dzierżawy przeczytane zostaną w dniu przetargu.

Wojewódzka Rada Narodowa usprawnia gospodarkę i administrację w Wielkopolsce

W dniu 5 bm. odbyło się w Białej Sali Urzędu Wojewódzkiego trzecie posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Posiedzenie zagaił przewodniczący ob. Cielejewski. Po odczytaniu porządku obrad odbyła się kooptacja 2 dalszych członków Rady w osobach: ob. dr. Kaweckiej i ob. Wojciecha Bąka. Dookoptowanych wprowadzono na salę i odebrano od nich ślubowanie.

Ob. mgr Stawski odczytał sprawozdanie Prezydium Rady z wykonania uchwał powziętych na ostatnim posiedzeniu. Wniosek ob. Kowalewskiego dotyczący dodatkowej listy 94 kandydatów na ławników do Specjalnego Sądu Karnego przyjęto bez zastrzeżeń. Zatwierdzono również uchwałę Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu, dotyczącą powiększenia ilości wiceprezydentów do dwu. Dalszy wniosek o przywrócenie ustroju miejskiego w Zaniemyślu wobec braku przeszkód natury formalnej i rzeczowej załatwiono pozytywnie. Z kolei ob. Nowak (S. L.) referował sprawę zniesienia w niektórych miastach pow. gnieźnieńskiego, tureckiego, oraz jarocińskiego okupacyjnych ustrojów miejskich, podkreślając, że uchwały władz okupacyjnych nie mogą stanowić obowiązującego stanu prawnego. W dalszym ciągu ob. Nowak obszernie omówił sprawę wyłączenia z parcelacji domeny państw. Gołaszyn dla Państw. Szkoły i Liceum Rolniczego w Bojanowie. Wniosek został jednogłośnie przyjęty. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa regulowania czynszow dzierżawnych za role gminne wzgl. gromadzkie, referowana przez ob. Mazura, który wysunął wniosek by regulowanie odbywało się w formie gotówkowej, przyjmując cenę zboża na rok gospodarczy 1944/45 w wysokości 400 zł za 100 kg. Ob. Olejniczak podał kompromisowy wniosek, by sposób regulowania czynszów pozostawić do uznania dzierżawcy a kwestie sporne oraz wysokość cen rozstrzygały Powiatowe Rady Narodowe. Wniosek spotkał się z ogólną aprobatą.

Celem ujednolicenia trybu postępowania nadano kompetencje Prezydium Miejskim wzgl. Gminnym Radom Narodowym do wystawiania świadectw moralności wzgl. lojalności, na podstawie opinii wyrażonej przez organy Milicji Obywatelskiej.

Wielkie zainteresowanie wywołał wniosek ob. Taranczewskiego o utworzenie Wielkopolskiego Parku Narodowego. Na specjalnego referenta poproszono ob. prof. Wodziczkę, który w przekonywującym referacie naszkicował ideę parków narodowych. Prof. Wodziczko nadmienił, że na Wielkopolski Park Narodowy przewidziany jest najpiękniejszy zakątek Ziemi Wielkopolskiej a mianowicie okolice Puszczykowa, Puszczykówka, Ludwikowa z jeziorem Góreckim, oraz przylegające lasy kórnickie o obszarze ca 40 km kw. Administracja parku spoczywałaby w ręku Kuratorium, desygnowanego przez właściwe Ministerstwa oraz Miejską i Wojewódzką Radę Narodową. Zgromadzenie przyjęło wniosek jednogłośnie.

W dalszym ciągu obrad ob. Nadobnik referował sprawę uposażeń burmistrzów, prezydentów, wiceprezydentów i wiceburmistrzów

Wniosek ob. Sobolewskiego (S. D.) w sprawie przyznania zniżek kolejowych dla funkcjonariuszów państwowych i samorządowych wywołał ożywioną dyskusję, lecz nie został należycie rozpatrzony.

Sprawa wyboru komisji kontroli administracji i samorządów oraz komisji kontroli przedsiębiorstw spotkała się z sprzeciwem wobec braku odpowiedniej uchwały K. R. N.

Wyłoniono i uchwalono natomiast wniosek ob. Haukego o wykonaniu kontroli działalności organow wykonawczych samorządów woj. poznańskiego oraz organów administracji państwowej przez Wydział Wojewódzki.

Po 30 minutowej przerwie przystąpiono do dalszych obrad. Wybór 7-miu członków Woj. Rady Narod. do komisji dyscyplinarnej przy woj. Radzie Narodowej oraz wybór naczelnika dyscyplinarnego, oraz zastępcy odroczono do następnego posiedzenia. Z kolei wybrano ob. Pasztową na delegata Woj. Rady Narodowej do Woj. Komisji dla spraw kolonii letnich. Na pismo Tymczasowego Zarządu Związku Plantatorów o desygnowanie przedstawiciela plantatorów z woj. poznańskiego dokonano wyboru ob. Nowaka.

Wniosek ob. Kowalewskiego (PPS) o wyłonienie komisji dla opracowania zagadnienia pracy spotkał się z pełnym uznaniem. W toku dyskusji podkreślono ważność tej komisji w przede dniu nadchodzących żniw, oraz omawiano sposoby zmobilizowania sił roboczych.

W komunikatach odczytano trzy pisma Biura Prezydium Krajowej Rady Narodowej, dotyczące nadsyłania artykułów i reportaży do dwutygodnika „Rada Narodowa", nadsyłanie wniosków i innych materiałów do opracowania jednolitego ustawodawstwa o samorządzie terytorialnym, oraz przedstawienie wniosków do odznaczenia orderami osób szczególnie zasłużonych z terenu woj. poznańskiego. Poza tym odczytano pismo Związku b. Więźniów Politycznych z niem. obozów koncentracyjnych z prośbą o przyznanie miesięcznej subwencji.

W końcu odczytano i przyjęto nagły wniosek ob Grotowskiego w sprawie interwencji w Ministerstwie Skarbu celem umożliwienia wymiany marek na złote, dla powracających z Niemiec.

Hasłem „Cześć" zakończono obrady. *J. Ł*

Kronika poznańska

Zarząd miejski obraduje

Ustąpienie drugiego wiceprezydenta — stosunek do prasy — emerytury miejskie — subwencje dla artystów — co słychać z rachunkami za prąd.

We wtorek, dnia 5 czerwca, w sali królewskiej ratusza, odbyło się — drugie z kolei — posiedzenie kolegialnego Zarządu miasta Poznania, pod przewodnictwem prezydenta inż. Maciejewskiego.

W pierwszym punkcie obrad radca Czasz podaje do wiadomości rezygnację drugiego wiceprezydenta miasta — ob. Nadobnika (Str. Lud.). Rezygnację, ze względu na uzasadnione motywy — Kolegium przyjęło. Kandydata na stanowisko wiceprezydenta wyłoni Komisja międzypartyjna Miejskiej Rady Narodowej. Rezygnację ob. Andrzejewskiego ze stanowiska, członka kolegium Zarządu miasta uznano za nieumotywowaną i postanowiono zwrócić się o podanie istotnych motywów wymaganych do przyjęcia rezygnacji przez Statut miejski.

W następnym punkcie rozpatrywano sprawę regulaminu obrad Zarządu kolegialnego. W dyskusji nad poszczególnymi paragrafami wyłoniła się konieczność stworzenia komisji, która by informowała prasę poznańską o wszelkich sprawach dotyczących gospodarki miejskiej oraz o zagadnieniach związanych z odbudową i przebudową miasta. Komisja informacyjna będzie udzielać prasie wyczerpujących wyjaśnień we wszelkich sprawach poruszanych przez Czytelników w listach do Redakcji. W ten sposób prasa poznańska jako wyrazicielka opinii publicznej i czynnik społecznej kontroli będzie miała możność zajęcia bezstronnego stanowiska. Przewodniczącym komisji wybrano mgr. Szłapczyńskiego.

Sprawę emerytur i stabilizacji urzędników miejskich załatwiono w ten sposób, że Zarząd miasta przeprowadzi kontrolę osób pobierających emerytury — po czym przedłoży odpowiednie wnioski do zatwierdzenia. Stabilizację rozszerzono na wszystkich pracowników miejskich — tak umysłowych jak i fizycznych, ażeby wartościowym jednostkom dać możność spokojnej pracy, bez obawy zwolnienia lub redukcji. Pracowników, wyróżniających się swą wydajną pracą dla dobra miasta, postanowiono premiować.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ufundowania przez miasto nagrody dla plastyków poznańskich i udzielenia subwencji artyście rzeźbiarzowi Marcinkowskiemu. Ze względu na trudności finansowe, z jakimi Zarząd musi się borykać, postanowiono utworzyć nagrodę i udzielić subwencji z ofiar złożonych przez obywateli. Z tych samych powodów odroczono sprawę przyznania pewnej kwoty na odbudowę Fary, której odbudowa objęta jest planem ogólnym.

Ze względu na konieczność sprawnego funkcjonowania miejskich zakładów światła, siły i wody — postanowiono zaciągnąć pożyczkę krótkoterminową w wysokości 5 milionów zł. Uchwała ta musi być zatwierdzona przez Miejską i Wojewódzką Radę Narodową. W związku z zaciągnięciem pożyczki poruszono sprawę rachunków za zużyty prąd elektryczny. Postanowiono zwołać nadzwyczajne posiedzenie Zarządu kolegialnego na czwartek, dnia 7 czerwca, specjalnie dla załatwienia tej interesującej szerokie masy sprawy. *(jg)*

Ostrożnie przy kupowaniu mięsa

Mnożą się ostatnio wypadki zatrucia na tle spożycia zepsutego mięsa. Wydział Zdrowia stwierdza, że poważne nieraz zachorzenia przewodu pokarmowego spowodowane są konsumcją mięsa, nabytego w nieodpowiednich miejscach i nie badanego przez Rzeźnię Miejską.

Z tego powodu Wydział Zdrowia przestrzega przed kupowaniem mięsa w handlu pokątnym i przed skutkami, jakie wywołać może jego spożycie.

Lekarzom zwraca się uwagę, iż zakażenia i zatrucia artykułami spożywczymi podlegają obowiązkowi zgłoszenia na przepisowym formularzu, przy czym należy dokładnie określić pochodzenie mięsa.

Szczepienie ospy

W związku z zarządzeniem szczepienia ospy ukazały się w mieście plakaty z wyszczególnieniem punktów szczepień, do których należy doprowadzić dzieci, urodzone w latach 1944 i 1938 oraz te dzieci, które w ubiegłym roku szczepiono z wynikiem ujemnym.

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego zwraca uwagę, że po ukończeniu urzędowych szczepień nie będzie w tym roku w Poznaniu innych możliwości szczepienia. Dlatego też należy ściśle przestrzegać terminu: **11 wzgl. 12 czerwca 1945 r.**

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Czwartek, 7 bm., godz. 18-ta — „Krakowiacy i górale". Piątek, 8 bm. godz. 18-ta — Koncert Szopenowski wyk. prof. Zygmunt Lisicki.

Teatr Polski

Czwartek, 7 bm., godz. 18-ta — „Damy i huzary". Piątek, 8 bm., godz. 18-ta — „Damy i huzary".

Poznański Teatr Marionetek przy Z. W. M.

Czwartek, 7 bm. — teatr nieczynny. Piątek 8 bm., godz. 16-ta — „Kubuś kowalem i „W starym zamczysku".

Repertuar kin w Poznaniu

Jedność — „Cmentarzysko Europy Majdanek" od godz. 16-tej.

Polonia — „Antoni Iwanowicz gniewa się" od godz. 16-tej.

Warta — „Cmentarzysko Europy Majdanek" od godz. 16-tej.

Wolność — „Antoni Iwanowicz gniewa się" od godz. 15-tej.

Koncert Marii Szrajberówny w Teatrze Wielkim

W niedzielę, 10 bm., o godz. 12-tej w ramach poranku skrzypcowego wystąpi prof. Maria Szrajberówna z koncertem, na program którego złożą się utwory od klasyków do najnowszych kompozytorów polskich, rosyjskich, czeskich i hiszpańskich.

Bilety na koncert, który niewątpliwie mile powitany będzie przez przyjaciół muzyki skrzypcowej, są do nabycia w kasie Teatru Wielkiego w godz. od 10-tej do 13-tej i od 15-tej do 18-tej.

Koncert Zygmunta Lisickiego

Jutro, 8 bm., o godz. 18-tej w cyklu koncertów piątkowych odbędzie się w Teatrze Wielkim recital znanego pianisty prof. Zygmunta Lisickiego. Na program koncertu złożą się utwory Fryderyka Chopina, m. in. sonaty b-moll i h-moll, nocturny f-dur i g-dur, baccarola fis-dur.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego od godz. 10-tej do 13-tej i 15-tej do 18-tej. Ze względu na wielkie zainteresowanie recitalem zaleca się wcześniejsze nabycie biletów.

Odczyt Edmunda Osmańczyka powtórzony

Na żądanie publiczności odczyt red. E. Osmańczyka pt. „Żywot i śmierć Berlina" zostanie powtórzony w piątek, 8 bm., o godz. 18-tej w Auli Uniwersytetu Poznańskiego.

Bilety w cenie 10 zł, dla młodzieży studiującej 1 zł nabyć można w biurze podróży „Orbis", plac Wolności 3, w administracji „Głosu Wielkopolskiego" ul. Bukowska 3, i w dniu odczytu począwszy od godz. 17-tej przy wejściu do auli.

Całkowity dochód przeznacza się na odbudowę miasta Poznania.

„Czwartek Literacki"

W dniu 7 bm., o godz. 17-tej w sali Biblioteki Miejskiej, przy ul. Walki Młodych 35.

„Mikołaj Kopernik zatrzymał słońce"

Felieton literacki pod powyższym tytułem wygłosi dr Jerzy Młodziejowski przed mikrofonem poznańskiego Radia w czwartek, 8 bm, o godz. 18.30.

KOMUNIKATY

Zebrania w dniu 9 czerwca:

Furmani z miasta i okolicy, o godz. 17-tej w restauracji ob. Żakowej, ul. Strumykowa 36.

Chór Męski pod wezw. św. Kazimierza Poznań-Jeżyce o godz. 18-tej w salce parafialnej przy ul. Kościelnej.

— Egzaminy na pomocników ogrodniczych odbędą się dnia 15 bm. o godz. 9-tej w ogrodach Państw. Wyższej Szkoły Ogrodniczej w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 169—171. Kandydaci przedłożyć muszą dokumenty odbytej praktyki, którą podali w kwestionariuszach. Wpis do egzaminu wynosi 100 zł, koszta świadectwa 50 zł.

Kandydaci, którzy dotąd kwestionariusza nie złożyli, mogą swą kandydaturę podać do dnia 10 bm. w sekretariacie Związku przy ul. Grottgera 4, pokój 78.

— **Uwaga, byli więźniowie polityczni!** Zarząd Wojewódzki był. Więźniów Politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych i więzień, zawiadamia b. więźniów politycznych woj. poznańskiego o zjeździe, który odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 15.30 w Poznaniu w sali Poznańskiej Kolei Elektrycznej przy ul. Zwierzynieckiej (narożnik Gajowej).

— **Rejestracja techników dentystycznych.** Wydział Zdrowia Zarządu m. Poznania przy ul. Grunwaldzkiej 17 II ptr. zarządza do dnia 10 bm. rejestrację nie zgłoszonych dotąd techników dentystycznych uprawnionych i nieuprawnionych.

— **Dyrekcja Miejskich Szkół Handlowych**, ul. Słowackiego 58/60 ogłasza, że egzaminy dla eksternów z zakresu programu nauki 2-letniego Liceum Handlowego, lub 2-letniego Liceum Administracyjnego odbędą się w czasie od 16 do 20-tego lipca i od 27 do 30-tego lipca. Do egzaminu mogą się zgłaszać kandydaci, którzy ukończyli: 4-letnie gimnazjum ogólnokształcące nowego typu lub 6 klas gimnazjum ogólnokształcącego dawnego typu, 3-letnie, względnie 4-letnie gimnazjum kupieckie nowego typu lub co najmniej 3-letnią szkołę, uważaną za równorzędną. Poza tym kandydaci muszą wykazać się co najmniej 2-letnią praktyką zawodową.

Do podania należy dołączyć uwierzytelnione odpisy ostatniego świadectwa szkolnego, zaświadczeń z odbytej praktyki zawodowej oraz metryki urodzenia. Taksa egzaminacyjna wynosi zł 150, którą należy wpłacić przy zgłoszeniu, które przyjmuje się najdalej do dnia 25 bm.

Jutrzejszy, setny numer „Głosu Wielkopolskiego" ukaże się w objętości 6 stron.

Obywatel St. Smoleński, który zgłosił się wczoraj, proszony jest o niezwłoczne skomunikowanie się z redakcją.

Adres Redakcji: Poznań, ulica Chełmońskiego 22, II piętro
Administracja (kolportaż): Poznań, ulica Bukowska 3, Telefon 78-64
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Telefon Redakcji 61-21 — Telefon Administracji 78-64

Za Kolegium Redakcyjne: mgr. Jan Brzeski i Eugeniusz Żytomirski - Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" - Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K—0070